

Sygnatura akt VI Ka 1173/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **13 stycznia 2017 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Agnieszka Obczyńska

przy udziale Jolanty Kapturskiej

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.w G.

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2017 r.

sprawy M. J. (1) ur. (...) w G.,

syna E. i K.

oskarżonego z art. 207§1 kk i art. 157§2 kk przy zast. art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 29 lipca 2016 r. sygnatura akt III K 317/15

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sygn. VI Ka 1173/16

UZASADNIENIE

M. J. (1) oskarżony został o to, że w G. w okresie od 1 czerwca 2012 roku do 14 września 2014 roku znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną H. J. poprzez wszczynanie bezpodstawnych awantur, popychanie, uderzanie, wykręcanie rąk, kopanie, spoliczkowanie, izolację, ośmieszanie, kontrolowanie, ograniczanie kontaktów, krytykowanie, wyzywanie słowami powszechnie uznawanymi za nieprzyzwoite, poniżanie, ciągle niepokojenie, a w bliżej nieokreślonym dniu miesiąca czerwca 2012 roku w M. poprzez szarpanie spowodował u H. J. obrażenia w postaci stłuczenia przednio przyśrodkowej powierzchni ramienia lewego z podbiegnięciem krwawym 107 cm, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni tj. o czyn z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 29 lipca 2016r. sygn. akt III K 317/15 uniewinnił oskarżonego M. J. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zarzucił orzeczeniu:

l. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to: art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk i art. 424 § 1 kpk poprzez:

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i nietrafną ocenę dowodów, w tym właściwie ich nadinterpretację na korzyść M. J. (1) bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego;

- obdarzenie bezkrytyczną wiarygodnością wyjaśnień M. J. (1) przy jednoczesnej odmowie wiarygodności zeznaniom H. J. oraz J. G. (1), G. G., E. K. (1), M. K., E. K. (2), J. G. (2);

3. art. 167 § 1 kpk w zw. z art. 192 § 2 kpk polegającą na odstąpieniu przez Sąd I instancji od dopuszczenia z urzędu dowodu z zeznań małoletnich dzieci oskarżonego, a to E. i F. J. z udziałem biegłego psychologa podczas gdy charakter sprawy oraz informacje pojawiające się w toku sprawy o ich wiedzy na temat znęcania się przez M. J. (1) nad H. J. powodowałyby konieczność przeprowadzenia takiej czynności;

4. art. 167 § 1 kpk poprzez odstąpienie przez Sąd I instancji od dopuszczenia z urzędu dowodu z protokołów grup roboczych powołanych przez Ośrodek (...) w G. (ul. (...), (...)-(...) G.), który prowadził procedurę Niebieskiej Karty, jak i zapisów rozmów pracownika socjalnego z pokrzywdzoną oraz przesłuchania pracownika prowadzącego sprawę, a to J. S., podczas gdy Sąd uznając materiał dowodowy za niepełny, a zeznania pokrzywdzonej za ogólnikowe winien był w powyższym zakresie materiał uzupełnić, nadto dowody te mogły być pomocne dla czynienia ustaleń i prawidłowej oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonej;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, który miał istotny wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, a polegający na:

przyjęciu, że oskarżony M. J. (1) swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion przestępstwa stypizowanego w art. 207 § 1 Kodeksu karnego podczas gdy materiał dowodowy sprawy pozwala na przyjęcie, że zachowanie oskarżonego wypełniało znamiona znęcania z art. 207 § 1 Kodeksu karnego;

- przyjęciu, że awantury między H., a M. J. (2) były awanturami wzajemnymi, podczas gdy były one inicjowane przez M. J. (1) i każdorazowo miał on zamiar spowodowania krzywdy małżonce, zadawania bólu fizycznego oraz dotkliwych cierpień moralnych;

- przyjęciu, że pokrzywdzona była czynnym uczestnikiem, a nawet inicjatorem kłótni i nieporozumień związanych z wzajemnymi pretensjami i wyzwiskami;

- przyjęciu, że pokrzywdzona nie obawiała się oskarżonego w związku z tym, iż miała wsparcie w rodzinie;

- przyjęciu, że dzieci będące świadkami awantur między rodzicami obserwowane sytuacje interpretowały na korzyść pokrzywdzonej i takie subiektywne spostrzeżenia przekazywały osobom trzecim;

Apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Prokuratora również zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę? zapadłego rozstrzygnięcia polegający na uznaniu, że zebrane dowody nie pozwalają na przyjęcie, iż oskarżony M. J. (1) jest sprawcą występku znęcania się, a w niniejszej sprawie miało miejsce wzajemne znęcanie się pokrzywdzonej i oskarżonego, podczas gdy całość zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności zeznania świadków, opinia biegłego, dokumentacja medyczna, wykaz interwencji Policji, prowadzą do wniosku przeciwnego,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zapadłego orzeczenia a przejawiający się w ustaleniu przez sąd stanu faktycznego w sprawie na podstawie dowodu w opinii lekarskiej a zarazem na pominięciu wynikających z niej fakty

(okoliczności) istotnych w sprawie, które to uchybienie miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy,

3. obrazę przepisów postępowania, a to:

A. art. 410 k.p.k, oraz art. 366 kpk poprzez nie rozważenie wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, co doprowadziło do pominięcia przez Sąd dowodu z obdukcji lekarskiej, podczas gdy podstawę wyroku winien stanowić całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, które to naruszenia miało istotny

wpływ na treść rozstrzygnięcia,

B. art. 366 § 1 k.p.k, w zw. z art. 171 § 1 i 2 kpk poprzez zaniechanie zadawania świadczeni H. J. pytań zmierzających do uzupełnienia jej zeznań, w sytuacji w której Sąd uznał, iż zeznania te są ogólnikowe i niewystarczające, podczas gdy obowiązkiem Sądu jest wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, także poprzez zadawanie pytań świadkom, które to naruszenie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia,

C. art. 7 kpk poprzez, dowolną a nie swobodną ocenę dowodu z wyjaśnień oskarżonego, co doprowadziło do oparcia na jego wyjaśnieniach ustaleń faktycznych, podczas gdy prawidłowa ocena wyjaśnień M. J. (1), zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, iż należało odmówić im wiary, które to uchybienie miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia,

Oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Przeprowadzona na skutek apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i Prokuratora, analizy akt sprawy, zgromadzonych dowodów oraz uzasadnienia zaskarżonego wyroku w zakresie tak ustaleń faktycznych, jak i częściowo oceny dowodów oraz lektura środków odwoławczych skutkować, musiały uchyleniem wyroku Sądu I instancji i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Niewątpliwie w niniejszej sprawie dostrzec można niespójności w zeznaniach pokrzywdzonej oraz elementy sugerujące jej nieszczerłość. Już na wstępie jednym z takich jest brak wskazania przez H. J., że w okresie o którym zeznawała, a który wyznaczył granice czasowe oskarżenia, małżonkowie przez kilka miesięcy zamieszkiwali rozdzielnie. Wśród istotnie ogólnych zeznań tego świadka nie sposób doszukać się takich, które wskazywałyby na innego rodzaju zachowania oskarżonego w pewnym okresie, co miałyby być związane właśnie z faktycznym brakiem kontaktów między małżonkami. Niemniej trafnie zauważają skarżący, że wobec ujawnienia tej okoliczności oraz szeregu innych w toku przesłuchania czy to oskarżonego, czy jego ojca, niezrozumiała jest tak bezczynność oskarżyciela publicznego, ale i Sądu w dążeniu do wyjaśnienia tych kwestii. Wprawdzie pokrzywdzona znała swe uprawnienie i w jednym wypadku, zdarzenia nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy odniosła się do zeznań teścia, niemniej nie można zapominać, że w przeciwieństwie do Sądu i profesjonalnego oskarżyciela, uboższa była w znajomości procedur.

Odnosząc się do postawy oskarżyciela publicznego zauważyć też można albo niekonsekwencję, albo wyraz podważania wiarygodności pokrzywdzonej. O ile bowiem postępowanie wcześniej przez pokrzywdzoną zainicjowane zostało umorzona, to jednak nie w sposób stwarzający powagę rzeczy osądzonej w takim sensie, że nie było przeszkód, aby Prokurator dochodzenie podjął, czego nie uczynił, już we wstępnej fazie dochodzenia nie przywiązując też wagi do potrzeby uzyskania od pokrzywdzonej skonkretyzowanych wiadomości.

Myli się też apelujący oskarżyciel publiczny, gdy chce wywodzić, że pokrzywdzona mogła się czuć skrępowana obecnością oskarżonego przed Sądem, gdyż na rozprawie, w trakcie której zeznawała oskarżony nie był obecny, podobnie zresztą, jak prokurator.

Z kolei w ocenie wyjaśnień oskarżonego nie można w pełni zgodzić się z Sądem meriti, co do ich spontaniczności.

Oczywistym i utrwalonym przez doktrynę i orzecznictwo jest, że oskarżony w procesie karnym nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności (art. 74 § 1 kpk). W ramach przysługującego mu prawa do obrony może on również odmówić (bez podania powodów) odpowiedzi na poszczególne pytania oraz odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 kpk) i sam fakt skorzystania z tego uprawnienia nie może dla niego powodować żadnych negatywnych następstw. Jeżeli jednak (...) na składanie wyjaśnień (co również jest jego prawem) oskarżony się zdecydował, to wyjaśnienia te podlegają takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód (...) (tak min. SN w post. z dnia 4.02.2008 r., sygn. III KK 363/07).

Oskarżony zdecydował się złożyć wyjaśnienia, tym samym podlegały one ocenie, co więcej ustawa nie zabrania w takiej sytuacji analizować również i tego, na jakim etapie owe wyjaśnienia są składane, czy są spontaniczne, jaką wiedzą procesową dysponuje oskarżony.

Dodatkowo, czego Sąd nie dostrzegł konkrety odnoszą się jedynie do wskazania okresu, w którym małżonkowie nie zamieszkiwali razem. W pozostałym zakresie relacje procesowe oskarżonego są równie ogólne, co zeznania pokrzywdzonej, a tym właśnie z tego powodu Sąd odmówił wiary. Samo emocjonalne zaangażowanie nie jest jednocześnie wyznacznikiem, trudno bowiem spodziewać się, że w stosunkach pomiędzy małżonkami, wspólnie wychowującymi dzieci, gdzie osiã obecnego problemu są właśnie kontakty z nimi, rodzic był pozbawiony emocji.

W ocenie, która doprowadziła Sąd do ustalenia wzajemności zachowań Sąd oparł się istotnie wyłącznie o wyjaśnienia oskarżonego i wydaje się, że zeznania jego ojca, wbrew relacji pokrzywdzonej i tu istotnie biorąc pod uwagę jej obecność na kolejnych rozprawach zaskakuje, że pomimo ujawniania informacji odbiegających od jej zeznań, Sąd nie dostrzegł potrzeby uzyskania uzupełniających zeznań.

Trafnie dostrzegając subiektywność relacji i odczuć małżonków, Sąd dając w istocie wiarę zeznaniom świadków potwierdzających relacje pokrzywdzonej uznał, że nie mogą one stanowić o zachowaniach oskarżonego, gdyż są niejako „skażone” nastawieniem pokrzywdzonej, a przecież niektórzy spośród nich postrzegali bezpośrednio sytuacje pomiędzy małżonkami, świadkowie których ze stronami łączą więzy krwi, dostrzegali u obojga określone obrażenia. Sąd jednak widzi ogólnikowość zeznań rodziców, czy brata pokrzywdzonej, chociaż o śladach wskazujących na użycie przemocy relacjonowali określając lokalizację tych obrażeń, przy czym siostra oskarżonego o swoich spostrzeżeniach relacjonowała podobnie ogólnikowo. Co więcej zeznania tego świadka trudne są do osadzenia w czasie, bo nie bardzo wiadomo, czy na pewno chodzi o okres objęty zarzutem, a ma to istotne znaczenie, gdy świadek zeznawała dopiero przed Sądem.

Podobnie, wbrew twierdzeniu Sądu meriti, ogólnie brzmią zeznania E. J., które na pewno nie były spontaniczne, skoro świadek posługiwał się notatkami, a Sąd nie uczynił z nich załącznika do protokołu rozprawy, aby móc należycie zweryfikować wiarygodność relacji. Świadek zeznawał przecież niemal o całym okresie znajomości oskarżonego z żoną, prezentując szereg zdarzeń spoza okresu zarzutu, np. zdarzenie z Danii, czy wieszanie lampy, nie wiedzieć też kiedy to oskarżony miał mieć naderwane ucho i na czym owo obrażenie polegało, skoro brak informacji o korzystaniu z pomocy medycznej. Tu trafnie dostrzegł oskarżyciel publiczny, że pokrzywdzona wprawdzie jednokrotnie, ale korzystała z pomocy lekarskiej, co pozostało poza oceną Sądu.

Wreszcie, gdy chodzi o sąsiadów Sąd zlekceważył w istocie wymowę ich zeznań. Przytoczyć można, że są to przecież osoby, które z racji pozostawania nadal sąsiadami tak oskarżonego, jak i jego rodziców, już z tego powodu mogliby chcieć co najmniej unikać przekazywania swojej wiedzy. Znamienne jest przecież, że M. K., która miała kontakt z pokrzywdzoną i dziećmi stron i samego oskarżonego nie miała powodów postrzegać negatywnie, nigdy nie wspominała, aby i on skarżył się na żonę. Sąd w sposób dosyć dowolny ocenił też, że relacje dzieci o zachowaniach ojca były wynikiem tego, że większość czasu spędzały z matką. Przecież świadek zeznawała o okresie, gdy strony zamieszkiwały wspólnie i dzieliły się obowiązkami, a dzieci miały również kontakt z dziadkami ojczystymi, zatem trudno było uznać, by jedna ze stron mogła mieć tak znaczący wpływ, aby motywować malutkie dzieci, do tego by innym osobom opowiadały o niezaistniałych zdarzeniach.

Podobnie, gdy chodzi o zeznania E. K. (1), która oskarżonego, jako ojca postrzegając bardzo pozytywnie zeznając, że jej wnuczka bawiła się z dziećmi stron. Zaś oskarżony bawił się z dziećmi i zabierał je działkę. Co więcej relacja syna stron o tym, że oskarżony ma bić żonę, nie była skierowana do świadka, ale jej wnuczki, a zatem była wynikiem rozmowy dzieci, co w ogóle trudno sobie wyobrazić, by było motywowane przez matkę. Znamienne są też słowa dzieci stron o tyle, że w żadnej z tych relacji nie pojawia się informacja o kłótniach, ale wprost zachowaniach, w których jedna ze stron ma przewagę.

Analizując postawę świadka i jej relacje nie można też tracić z pola widzenia już nie tyle uzyskiwania przez nią informacji od stron, ale wydaje się wręcz próby nacisku ze strony ojca oskarżonego, który nie wahał się przypomnieć świadkowi w nawiązaniu do informacji, że w sprawie złoży zeznania, iż nadal będą sąsiadami. Trudno zgodzić się, że mogły temu przyświecać intencje zmierzające do ujawnienia prawdy, bowiem E. J. w przeciwieństwie do swojej żony, nie wspominał nic o niewłaściwym zachowaniu pokrzywdzonej, nie próbował tłumaczyć syna, wyjaśniać sytuacji.

Odnosząc się do apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej w zakresie nie przeprowadzenia z urzędu dowodów, po pierwsze należy zwrócić uwagę, że, aby dowód przeprowadzić Sąd musi posiadać wiedzę o istnieniu źródła dowodowego, to w zakresie ewentualnego dowodu z dokumentów Ośrodka (...) wynika z jednej strony z braku stosownych informacji ze strony pokrzywdzonej, z drugiej istotnie braku wnikliwości Sądu w przesłuchaniu tego świadka.

Jeżeli jednak chodzi o drugi tego rodzaju zarzut, a dotyczący nie przesłuchania dzieci stron wypada wyrazić zaskoczenie o tyle, że istotnie wiedza o takich źródłach dowodowych była znana, ale nie sposób oprzeć się wrażeniu, że trudno pozytywnie ocenić postawę rodzica żądającego przesłuchania tak małych dzieci, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie. Podkreślić trzeba, że ewentualne zachowania małżonków nie były nakierowane na krzywdzenie dzieci. Jakże zatem może być większe dobro niż zdrowie i bezpieczeństwo psychiczne dzieci, do dbania o które rodzice są powołani. Żądanie, aby po przeszło dwóch latach od zakończenia okresu objętego zarzutem dzieci miały zeznawać, nakazuje z dużą ostrożnością odnosić się do motywacji pokrzywdzonej, co jednak nie pozwala na tym etapie przesądzać o trafności wyroku. Determinacja ofiary przestępstwa jest zrozumiała, ale jednak szczególnie od matki spodziewać można byłoby się rozważań w szafowaniu dobrem dzieci do niezakłóconego rozwoju i zabezpieczenia udziału obojga rodziców w ich wychowaniu.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd przesłucha pokrzywdzoną dokładając starań, aby uzyskać informacje dotyczące okresu objętego aktem oskarżenia, oskarżonego o ile zechce skorzystać z prawa do składania wyjaśnień w podobnym zakresie, jak i świadków. Sąd uprawniony będzie do ujawnienia zeznań świadka M. H., E. K. (1), M. K., E. K. (2), o ile nie dostrzeże konieczności ich bezpośredniego ponownego przesłuchania. Rozważając potrzebę poszerzenia postępowania dowodowego Sąd będzie miał na względzie informacje pozyskane od stron pamiętając o okresie objętym aktem oskarżenia, uwzględniając, że informacje istotne dla sprawy można pozyskać z akt sprawy rozwodowej. W zakresie możliwości przesłuchania małoletnich dzieci stron Sąd oceni, czy istotnie czas, który upłynął od zakończenia okresu zarzutu, obecna sytuacja dzieci oraz potrzeba ochrony małoletnich wskazuje na celowość sięgania po ten dowód. Dodatkowo Sąd będzie miał w polu widzenia rozważania apelujących, w tym kwestię obrażeń ciała pokrzywdzonej ujawnionych w dokumentacji medycznej.